

*Marcin Maciołek*

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
marcin.maciolek@us.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-9147-1283

*Małgorzata Smereczniak*

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
malgorzata.smereczniak@us.edu.pl  
ORCID: 0000-0001-7441-9187

## **JĘZYK MŁODZIEŻY – PERSPEKTYWA GLOTTODYDAKTYCZNA**

Od pewnego czasu coraz więcej młodych ludzi przyjeżdża do Polski z zamiarem rozpoczęcia studiów lub zrealizowania ich części. Warto przytoczyć wstępne statystyki dotyczące liczby studentów zagranicznych w naszym kraju w roku akademickim 2022/2023, opracowane przez GUS. Z przygotowanego raportu wynika, że w tym czasie w Polsce studiowało prawie 105,5 tys. cudzoziemców, co w stosunku do poprzedniego roku oznacza wzrost o blisko 18%. Największą grupę stanowiły osoby z Ukrainy (było ich 48,1 tys.). Liczni byli też studenci z Białorusi (12 tys.) oraz Turcji (3,8 tys.). Dane te są tym bardziej istotne, że w ostatnich latach wyraźnie zmniejsza się ogólna liczba osób kształcących się na polskich uczelniach (według raportu GUS „w porównaniu z rokiem akademickim 2015/2016 liczba studentów zmniejszyła się o 12,9%”<sup>1</sup>). Trzeba nadmienić też, że w polskich szkołach przybywa uczniów z doświadczeniem migracyjnym. Notabene kwestia ta była przedmiotem zainteresowania zespołów badawczych w różnych ośrodkach akademickich w Polsce, m.in. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach czy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (zob. Hajduk-Gawron 2018; Szybura 2016).

Rzesza młodych ludzi znalazła się zatem w nowej rzeczywistości – także językowej – i stanęła przed koniecznością nawiązania relacji z polskimi rówieśnikami, a w związku z tym – również poznania socjolektu, którym się oni posługują. Potwierdzają to obserwacje lektorów, którzy coraz częściej otrzymują od swoich kursantów

---

<sup>1</sup> Zob. [https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/8/9/1/szkolnictwo\\_wyzsze\\_w\\_roku\\_akademickim\\_2022-2023\\_-\\_wyniki\\_wstepne.pdf](https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/8/9/1/szkolnictwo_wyzsze_w_roku_akademickim_2022-2023_-_wyniki_wstepne.pdf) [dostęp: 3.09.2023].

prośby o uwzględnienie w programie zajęć tematyki dotyczącej polskiego języka młodzieżowego.

Tymczasem choć we wciąż powszechnie stosowanym podejściu komunikacyjnym (w różnych jego wariantach) kładzie się nacisk na skuteczność porozumiewania się, to w praktyce ogranicza się to niemal wyłącznie do zapoznawania uczących się z polszczyzną standardową, ogólną, i to w odmianie oficjalnej<sup>2</sup>. Takie podejście jest zrozumiałe, ale niewystarczające, jeśli wziąć pod uwagę przytoczone fakty. Do pełnego i komfortowego funkcjonowania w nowych realiach niezbędna jest bowiem także znajomość mowy potocznej, a w młodzieżowej grupie rówieśniczej – przynajmniej niektórych wyrazów slangowych. Umożliwia to nawiązanie relacji towarzyskich z osobami, dla których polszczyzna jest językiem pierwszym. Szczególnie cenne są w tym kontekście uwagi Hanny Komorowskiej, która – odwołując się do rozróżnienia nauczanych języków na te o statusie *lingua franca* i na te, które takiego statusu nie mają<sup>3</sup> – zwraca uwagę na odmienne potrzeby komunikacyjne osób uczących się języków należących do tych dwóch grup. Według badaczki w przypadku języków międzynarodowych, takich jak np. angielski, który jest uniwersalnym narzędziem komunikacji między przedstawicielami różnych narodowości, kursanci nie muszą, a nawet nie powinni nabyć kompetencji zbliżonej do kompetencji właściwej rodzimym użytkownikom języka, gdyż operowanie wyszukаныmi strukturami językowymi czy słownictwem potocznym mogłoby wręcz powodować utrudnienia w komunikacji z innymi cudzoziemcami. Tymczasem podejście do nauczania tych języków, które nie są używane w międzynarodowych kontaktach handlowych, biznesowych, turystycznych itp., powinno być inne. Jak pisze Komorowska,

w dydaktyce języka nauczanego jako obcy – odwrotnie niż w przypadku języka nauczanego jako międzynarodowy – mamy na celu [...] umożliwienie uczącym się skutecznego porozumiewania się z rodzimymi użytkownikami tego języka, gdyż użycie takiego języka (np. polskiego nauczanego jako obcy), jako pomostowego, czyli w celu porozumiewania się za jego pomocą z innymi cudzoziemcami, jest mało prawdopodobne (Komorowska 2012: 46).

Zatem, aby ułatwić cudzoziemcom funkcjonowanie w polskiej rzeczywistości, trzeba zarówno przybliżyć im kontekst społeczny i kulturowo-historyczny, jak i wypożyczyć ich w kompetencje językowe zbliżone do tych, które cechują rodzimych użytkowników polszczyzny. Oznacza to, że uczący się powinni nie tylko poznać ogólną

---

<sup>2</sup> Ukazywanie nieformalnej odmiany polszczyzny w podręcznikach bardzo często ogranicza się jedynie do podawania nieoficjalnych form powitań i pożegnań, np. *Dzień dobry – Cześć, Do widzenia – Na razie*. Na podstawie proponowanych przez autorów licznych ćwiczeń polegających na przekształcaniu wypowiedzi zawierających konstrukcje z zaimkami honoryfikacyjnymi *pan/pani/państwo* na wypowiedzenia z zaimkami *ty/wy* uczący się mogą odnieść wrażenie, że istotą polszczyzny potocznej jest wyłącznie zwracanie się do rozmówców per *ty/wy*.

<sup>3</sup> Rozróżnienie to wprowadził Claus Gnutzmann (za: Komorowska 2012: 46).

(standardową) odmianę języka polskiego, lecz także mieć świadomość jego zróżnicowania stylistycznego, regionalnego czy środowiskowego. Naturalna dla człowieka potrzeba identyfikowania się z różnymi grupami społecznymi, np. zawodowymi i rówieśniczymi jest jednym z czynników kształtujących poczucie tożsamości jednostki, a język stanowi ważne narzędzie umożliwiające tę identyfikację i jednocześnie budujące poczucie więzi wewnątrzgrupowej.

Potrzebę wspólnotowości odczuwają szczególnie młodzi ludzie, dla których zaistnienie w gronie rówieśniczym jest środkiem ułatwiającym samoidentyfikację oraz stanowi remedium na kryzys tożsamości mogący pojawić się w okresie adolescencji, uważanej przez psychologów za bardzo ważny, a przy tym intensywny i złożony etap w życiu człowieka<sup>4</sup>. Okres pomiędzy dzieciństwem a dorosłością charakteryzuje się bowiem silnym dążeniem jednostki do niezależności, budowaniem lub umacnianiem przez nią poczucia własnej wartości i próbami znalezienia odpowiedzi na pytanie „Kim jestem?” – kluczowe dla ludzkiego poczucia tożsamości. Grupa rówieśnicza jest naturalną przestrzenią, w której dokonują się te procesy. Grono osób w podobnym wieku jest dla młodego człowieka – obok najbliższego otoczenia rodzinnego – również środowiskiem nabywania kolejnych kompetencji społecznych, zaspokajania potrzeb emocjonalnych oraz realizacji własnych celów, do których można zaliczyć na przykład zawieranie przyjaźni, zdobywanie określonej pozycji w hierarchii grupowej czy oddziaływanie na innych członków grupy. Doskonałe warunki stwarzają ku temu szkoła oraz uczelnia jako miejsca edukacji formalnej, przez co stanowią kontekst definicyjny *młodzieży* (por. *młodzież szkolna*, *młodzież uniwersytecka*, *licealiści*, *studenci*). Trudno zatem nie zgodzić się ze słowami Franciszka Gucwy, który już w 1938 roku pisał:

Nie od rzeczy chyba będzie potraktować młodzież szkolną jako odrębną grupę społeczną, oddychającą w życiu szkolnym i koleżeńskim własną atmosferą, pełną rozmachu, tężyzny, humoru, bogatej skali nastrojów i uczuć, wreszcie krzyżowania się najróżniejszych skłonności i wpływów ubocznych. To bogate w swej aktywności życie wyładowuje się w również w specjalnej gwarze (za: Pachowicz 2018: 7).

Co prawda autor wypowiada się na temat młodzieży szkolnej, jednak zaprezentowaną przezeń charakterystykę można odnieść do każdej grupy młodzieżowej połączonej wspólnotą doświadczeń, zatem również do studentów. Istotnym wyróżnikiem tej społeczności, tj. młodzieży, jest – jak zauważa Gucwa – właśnie język, będący emanacją jej aktywnego stylu życia, emocjonalnie odbieranej rzeczywistości

---

<sup>4</sup> „Niejednorodność procesu dorastania, różny jego przebieg i tempo w zależności od płci, wreszcie obecność rozmaitych zmian na różnych etapach wieku młodzieńczego powodują, że wielu psychologów widzi potrzebę wewnętrznej periodyzacji okresu dorastania” (Zdunkiewicz-Jedynak 2021: 94). Do najczęściej wyróżnianych faz należą: preadolescencja, wczesna adolescencja, pełna adolescencja, późna adolescencja (do wieku 20–21 lat) (por. Zdunkiewicz-Jedynak 2021: 93–95).

i środkiem odreagowania różnego rodzaju napięć i stresu, a także wyrażania własnej indywidualności. Specyficzny sposób wypowiedzania się jest ważnym spoiwem łączącym młodych ludzi i wyraźnie wyodrębniającym tę wspólnotę komunikatywną. Język umożliwia zarazem wgląd w wyznawany przez młodych system wartości, pozwala również odkryć sposób, w jaki postrzegają oni świat.

Odmianę językową, którą posługuje się młodzież, w literaturze przedmiotu określa się rozmaitymi terminami. W dyskursie naukowym i popularnonaukowym najczęściej pojawiają się takie określenia, jak: *gwara (szkolna, uczniowska, studencka, młodzieżowa)*, *żargon*, *slang*, a nawet *argot*. Nierzadko używa się też nazw *język czy socjolekt (uczniowski, studencki, młodzieżowy)*. Naszym zamiarem nie jest w tym miejscu rozważanie kwestii terminologicznych, które notabene doczekały się już szczegółowych doprecyzowań ze strony językoznawców (dość przywołać choćby pracę Stanisława Grabiasa pt. *Język w zachowaniach społecznych*). Warto tu tylko nadmienić, że mimo poczynionych uściśleń wciąż widoczny jest chaos terminologiczny, na co wskazują choćby tytuły wydanych w ostatnich latach opracowań leksykograficznych (zob.: *Slang UG. Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego* pod redakcją Macieja Widawskiego czy *Słowniczek współczesnej gwary uczniowskiej* pod redakcją Moniki Kresy). Jednak niezależnie od stosowanej terminologii nie ulega wątpliwości, że wyróżnikiem języka młodzieżowego jest specyficzne słownictwo i frazeologia; zarówno struktury składniowe, jak i tendencje wymawianiowe są tożsame z tymi, które właściwe są potocznym zachowaniom komunikacyjnym.

Dodajmy też, że w ostatnim czasie coraz większą popularność w środowisku językoznawców zyskuje termin *młodomowa*, upowszechniany zwłaszcza przez Annę Wileczek. Jest to określenie pojemniejsze, lepiej oddające wewnętrzne zróżnicowanie języka używanego przez młodzież, a przy tym nieograniczające wypowiedzi ludzi młodych wyłącznie do aktywności edukacyjnej, co sugerują choćby takie tradycyjne określenia jak *gwara uczniowska/studencka* czy *slang uczniowski/studencki*. Poza tym, jak wykazał Stanisław Grabias, w zasobie leksykalnym uczniów i studentów zdecydowanie przeważa słownictwo niezwiązane z charakterem ich zajęć; uczenia się i studiowania dotyczy zaledwie jedna trzecia ogółu wyrazów. Jak dowiodły przeprowadzone przezeń badania, „reszta słownictwa slangu studenckiego – stanowiąca dwie trzecie całego zasobu – to wyrazy ogólne, przy czym najbogatsze są warstwy związane z emocjonalnym życiem człowieka” (Grabias 2001: 152). Warto zauważyć, że do podobnych wniosków doszła również Anna Wileczek na podstawie analizy internetowego *Słownika slangu i mowy potocznej*<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Z jej ustaleń wynika, że „tylko 156 rejestrowanych tam jednostek leksykalnych (hasel) (tj. 1, 18%) na 13 178 występuje w polu leksykalnym: *szkoła/uczenie się*, ale już 210 (1,59%) znakuje np. *życie towarzyskie*, 837 (6,35%) nazywa *interakcje komunikacyjne*, a 565 (4,28%) zaznacza retoryczną zręczność w realizacji kontaktu (riposty)” (Wileczek 2018: 77).

Socjolekt młodzieżowy to temat bynajmniej nie nowy w refleksji językoznawczej. Problematyce tej poświęcone są liczne teksty, których autorzy rozważali rozmaite kwestie ogólne i szczegółowe związane z tą odmianą środowiskową polszczyzny. Uwaga badaczy koncentrowała się dotychczas m.in. na specyfice języka młodych ludzi, zwłaszcza na charakterystycznych cechach młodomowy, takich jak: kreatywność, ekspresywność, metaforyczność, komizm, ironia, ale też wulgarność czy uleganie modom językowym. Przedmiotem analizy były również grzecznościowe zachowania językowe młodzieży, a także rozmaite kwestie związane z pochodzeniem (etymologią), słowotwórstwem i semantyką wyrazów używanych przez uczniów i studentów, w tym przezwisk, którymi posługują się oni w odniesieniu do swoich kolegów czy nauczycieli. Nie brak też opracowań dotyczących problematyki aksjologicznej czy wreszcie językowej wizji świata młodych ludzi, m.in. sposobu postrzegania rodziców czy pedagogów. Temat ten doczekał się, poza licznymi artykułami, też obszerniejszych opracowań monograficznych, by przywołać choćby książki: Małgorzaty Pachowicz *Leksyka młodzieży. Tradycja, rozwój, kreatywność*, Tomasza Jelonka *Na melanżu czadowa nutka – leksyka gimnazjalistów z początku XXI wieku*, Mirosława Dawlewicza *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie (na podstawie badań ankietowych)* czy Katarzyny Czarneckiej *Uczeniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*. Osobną grupę stanowią publikacje o charakterze leksykograficznym.

Charakterystyczny język polskich nastolatków stał się też – choć w dużo mniejszym stopniu – przedmiotem zainteresowania glottodydaktyków (zob. Tambor 2010; Skudrzyk 2010; Rabczuk 2017), którzy rozpatrują go na ogół w kontekście kategorii potoczności, co zrozumiałe, gdyż w dość powszechnym ujęciu slang – a tym w naszym przekonaniu jest język młodzieży – to „najbardziej potoczny, niekonwencjonalny i ekspresywny styl języka” (Widawski 2010: XI). Jednak właśnie z uwagi na jego daleko posuniętą hermetyczność (znacznie utrudnione rozumienie subkodu młodzieżowego przez dorosłych użytkowników polszczyzny), obecność licznych wulgaryzmów oraz nierzadko błędnych struktur językowych niektórzy badacze mają duże wątpliwości, czy nauczanie slangu młodzieżowego tudzież wybranych jego elementów powinno być włączone w proces kształcenia polonistycznego obcokrajowców. Dość przytoczyć w tym miejscu słowa Jolanty Tambor, która – kończąc swoje rozważania na temat granic potoczności w nauczaniu języka polskiego jako obcego – stawia znaczące pytania:

[...] czy należy do nauczania wprowadzać formy zdegenerowane, oscylujące na granicy błędu językowego i środowiskowego żargonu niezrozumiałego nawet dla zdecydowanej większości rodzimych użytkowników języka? Czy próba uatrakcyjnienia zajęć poprzez epatowanie niezrozumiałością i dziwnością jest wystarczającym argumentem dla wprowadzania form błędnych i takich, które zaśmiecają język? (Tambor 2010: 319).

Zaznaczmy, że kwestie podniesione tu przez badaczkę są bardzo istotne z punktu widzenia doboru treści kształcenia językowego. Na lektorze spoczywa bowiem obowiązek z jednej strony ukazywania bogactwa i piękna polszczyzny, z drugiej zaś – regularnego zapewniania uczącym się kontaktu z autentyczną, żywą mową, co jednak wiąże się z podejmowaniem nieraz niezwykle trudnych decyzji. Należy przy tym pamiętać, że – jak pisze Aldona Skudrzyk, nawiązując do myśli Jolanty Tambor – „realizowanie postulatów metodycznych o nauczaniu języka codziennej komunikacji nie może polegać na gromadzeniu »egzotycznego« słownictwa i »dziwacznych«, modnych form słowotwórczych (dekompozycje, urwania), jest to raczej budowanie świadomości dotyczącej istoty potoczności, czyli budowanie świadomości meta-komunikacyjnej” (Skudrzyk 2010: 56).

Mimo przywołanych tu zastrzeżeń wprowadzanie elementów języka potocznego do kształcenia polonistycznego obcokrajowców, a więc także uwzględnianie słownictwa i struktur językowych, którymi w nieoficjalnych sytuacjach posługuje się młodzież, jest naszym zdaniem konieczne. Poza naświetlonymi wcześniej faktami, m.in. jednoczącą funkcją socjolektu młodzieżowego, przekonanie to wypływa również z naszych osobistych doświadczeń dydaktycznych, ściślej: z potrzeby poznania tego socjolektu sygnalizowanej częstokroć przez uczestników kursów przeznaczonych dla osób zamierzających podjąć studia w Polsce bądź już tu studiujących. Takie stanowisko podzielają także inni glottodydaktycy (zob. Rabczuk 2017). O uwzględnienie tej problematyki jednoznacznie proszą też na warsztatach metodyczno-językowych zagraniczni poloniści, którzy chcieliby prowadzić w swoich krajach zajęcia jak najlepiej dostosowane do potrzeb kursantów, chcących poznać język, którym faktycznie posługują się na co dzień ich rówieśnicy w Polsce. Potrzeby zgłaszane przez nauczycieli wynikają ponadto z faktu, że wciąż brakuje odpowiednich materiałów dydaktycznych ułatwiających przygotowanie takich lekcji. W podręcznikach ogólnych tych treści praktycznie się nie uwzględnia. Pojawiają się one natomiast, choć w ograniczonym zakresie, w publikacjach, które w zamierzeniu autorów przeznaczone są do pracy z nastolatkami. Z przeprowadzonego przez nas przeglądu wybranych tego typu podręczników<sup>6</sup> wynika, że zawarte w nich dialogi są w zasadzie jedynie stylizowane na polszczyznę potoczną, a do najchętniej wykorzystywanych w tym celu środków językowych należą: wykrzykniki i onomatopeje (*jeju!, jejku!, ach!, wow!, ha, ha, ha!, ooo...*), które oddają właściwą odmianę potocznej ekspresywności, wtrącenia typu *A wiecie, co...*, rozpoczynanie wypowiedzi od spójników *a, ale* (por. *A to w porządku..., Ale ja się wstydzę!, Ale historia!*), powtórzenia

<sup>6</sup> Analizie poddano pięciotomową serię podręczników do nauki języka polskiego dla dzieci i młodzieży na Ukrainie *Raz, dwa trzy* pod naczelną redakcją Piotra Kajaka, książkę przeznaczoną dla nastolatków w Wielkiej Brytanii *Od dzwonka do dzwonka* autorstwa Aleksandry Świeckiej, Joanny Prędoty, Anny Rabczuk i Marty Skury, a także podręcznik do nauki języka polskiego dla młodzieży polskiej na Wschodzie *A to polski właśnie!* pod redakcją Piotra Garncarka.

(*Dobrze, dobrze..., no tak, tak..., wiem, wiem...*), frazy wykrzyknikowe zawierające słowo *no* (*no tak, no dobrze, no wiecie*), a także fonologiczne cechy emfaticzne sygnalizowane w zapisie poprzez zwielokrotnienie litery: jęki namysłu (*yyy, eee*) oraz iloczasy (*Maaaaaamooo!, Taaaaaak!, O nieeeee...*). Środki te odnajdujemy zarówno w rozmowach toczących się między kolegami, jak i w konwersacjach nastolatków z dorosłymi, np. rodzicami. Warto jednak zaznaczyć, że poza wyliczonymi tu wykładnikami stylizacji na język potoczny autorzy z umiarem i dużą rozważą wprowadzają do tekstów leksemę będącą ewidentnym znakiem rozpoznawczym języka młodzieżowego. W zdecydowanej większości podręcznikowych dialogów pojawiają się jedynie pojedyncze młodzianizmy, które przykładowo w publikacji *A to polski właśnie!* opatrzone są przypisami informującymi o ich znaczeniu i potocznym charakterze. Są to takie jednostki, jak: *siema, ale jazda!, dzięki, obciachowy, wisieć komuś coś, kasa, wkuwać, bombowy, sorki* i modna jeszcze jakiś czas temu *masakra*. Niektóre spośród przytoczonych wyrazów i fraz wyszły już poza język młodzieżowy i są obecnie używane przez ogół społeczeństwa w codziennych nieformalnych sytuacjach komunikacyjnych. W podręcznikach adresowanych do młodszych odbiorców znaleźć można też rozdziały bądź ich części bezpośrednio poświęcone slangowi młodzieżowemu. W książce *Od dzwonka do dzwonka* dla nastolatków uczących się języka polskiego w Wielkiej Brytanii informacje na temat tej odmiany języka i przykłady charakterystycznych dla niej wyrazów zostały włączone w obręb lekcji 3. i 4. i ukazane w związku z wykorzystanym przez autorki fragmentem powieści Marty Fox *Karolina XL*, a także w rozmowie podręcznikowych bohaterów na temat różnych odmian polszczyzny. Przy tej okazji wprowadzono m.in. takie słownictwo, jak: *paczka* ‘grupa przyjaciół’, *ksywa* ‘przezwisek, pseudonim’, *śmigać* ‘szybko się przemieszczać, pędzić’, *kumpel* ‘dobry kolega’, *kapować* ‘rozumieć’, *spoko* ‘spokojnie, nie ma problemu’, *nara* ‘na razie’ oraz *kujon* ‘uczeń, który dużo się uczy’. Ponadto elementy slangu młodzieżowego pojawiają się w ćwiczeniu trzecim w lekcji 4. (s. 39–41), polegającym na zidentyfikowaniu błędów socjolingwistycznych<sup>7</sup>, ich poprawie i omówieniu skutków komunikacyjnych, które powodują. Dodatkowymi atutami tego zadania są atrakcyjna dla młodzieży forma graficzna, nawiązująca do stylistyki komiksu, a także efekt humorystyczny, który wywołują wypowiedzi rozmówców niedostosowane do sytuacji przedstawionych na ilustracjach. Na przykład wykładowca prezentujący dane statystyczne pyta słuchaczy: „Czy wszyscy kumają mój spicz?“, a pacjent osłuchiwany przez lekarza uskarża się na ból głowy, mówiąc „Czacha mi pęka, doktorku“. Z kolei w następnym ćwiczeniu należy zamienić młodzieżowe frazy typu: *Hejka!, Moja siora to fajna babka!, Nie ściemniaj!* na komunikaty w stylu oficjalnym.

<sup>7</sup> Szerzej na temat tej kategorii błędów w kontekście zachowań współczesnej młodzieży piszą Aldona Skudrzyk i Jacek Warchała w artykule „*Pani doktor, jak się wyrobię, to wpadnę*” – błąd socjolingwistyczny czy nowa norma zachowań językowych? (zob. Skudrzykowa, Warchała 2002).

Inne rozwiązanie zastosowano w podręczniku do nauki języka polskiego dla dzieci i młodzieży na Ukrainie pt. *Raz, dwa, trzy i po polsku mówisz ty!*. W lekcji 8. tomu 4. leksyka młodzieżowa pojawia się w rozmowie na szkolne tematy, którą Staszek i Maksym prowadzą na czacie internetowym:

Maksym: Siema, co było wczoraj w mordorze?

Staszek: Hej, jak zwykle akcja z Iwanem, musiał iść na dywanik, bo na fizie znowu grał na tablecie.

Maksym: Ha, ha, ha, ale z niego PWN!

Staszek: No i ominęła cię ta kobyła z gegry, stolice, rzeki, jeziora, o, rany! Zakuwałem do niej dwa weekendy, katastrofa!

Maksym: Wcale nie ominęła, bo muszę pisać na następnej lekcji.

Staszek: A, i mam dla ciebie tę cegłę na histę o XIX wieku, tylko 500 stron, poczytasz sobie do poduszki, he, he, he...

Maksym: OMG, 500!?!?

Staszek: Co to dla ciebie, stary! :) A, no i za tydzień będzie dreszczowiec na matmie.

Maksym: Z czego, z geometrii? O nie, to ja chyba muszę poprosić tatę o korki...

Staszek: OK, zawsze tak mówisz, einsteinie, a potem i tak jedenastka do książki czarów.

Maksym: Spoko, zobaczymy, z ciebie też niezły profesorek, słyszałem, że dostałeś dwunachę z anglika!

Staszek: E, udało się ;)

Maksym: Eh, ta buda, na szczęście już niedługo laba! Będę spał do południa i palcem nie tknę żadnej książki.

(Kajak, red. 2017: 50)

W prezentowanym dialogu odnajdujemy wiele eksponentów języka młodzieżowego. Uwagę zwraca zwłaszcza słownictwo odnoszące się do szkolnych realiów: *buda*, *korki*, *cegła*, *kobyła*, *zakuwać*, *dreszczowiec* 'stresująca sytuacja lekcyjna, np. sprawdzian', w tym powstałe wskutek dezintegracji (zmutyłowane) nazwy przedmiotów: *fiza*, *gegra*, *hista*, *matma*, a także derywat dezintegracyjno-sufiksalny *anglik*, nazwy stopni: *jedenastka* i ekspresywizm *dwunacha*, określenia uczniów pilnych, dobrze się uczących, tj. zdrobnienie *profesorek* oraz eponim *einstein*, frazeologizmy: *księga czarów* 'dziennik' i *iść na dywanik* 'pójść na rozmowę z dyrektorem szkoły'<sup>8</sup>, a ponadto skrótowce: metaforycznie (i zarazem ironicznie) użyty *PWN*, oznaczający 'ucznia pilnego, prymusa', oraz akronim *OMG*, zastępujący angielską frazę *Oh my God*. W tekście pojawiają się też popularne wśród młodzieży formuły powitalne

<sup>8</sup> Zwrot *iść/pójść na dywanik* jest używany, rzecz jasna, nie tylko w slangu młodzieżowym, lecz także w innych potocznych sytuacjach komunikacyjnych, np. w sferze zawodowej, gdzie w ten sposób określa się wezwanie pracownika na rozmowę, podczas której otrzymuje on reprimendę od przełożonego.



*siema*, *hej* oraz eponimiczny *mordor*, oznaczający w użytym kontekście ‘szkołę’, a wywodzący się z twórczości J.R.R. Tolkiena, dobrze znanej młodym odbiorcom<sup>9</sup>.

Jeszcze raz chcielibyśmy wyraźnie podkreślić, że elementy slangu młodzieżowego są wprowadzane praktycznie wyłącznie w podręcznikach przeznaczonych dla nastolatków. W zasadzie nie ma ich natomiast w podręcznikach kierowanych do nieokreślonej wiekowo grupy odbiorców. O ile taki stan rzeczy jest zupełnie zrozumiałą w przypadku materiałów opracowanych z myślą o poziomach początkującym i średnio zaawansowanym – wszak uczący się powinni w pierwszej kolejności poznać dobrze polszczyznę ogólną, standardową – o tyle brak tej tematyki na poziomie C może już nieco dziwić. Osoby zaawansowane muszą bowiem zdawać sobie sprawę z wewnętrznego zróżnicowania języka polskiego, jego stratyfikacji poziomej i pionowej. Skoro od cudzoziemców posługujących się polszczyzną na poziomie zaawansowanym oczekuje się znajomości poszczególnych stylów funkcjonalnych, a także archaizmów czy regionalizmów, a zatem też wiedzy o zróżnicowaniu stylistycznym, chronologicznym i regionalnym (terytorialnym) polszczyzny, to wydaje się wręcz oczywiste, że powinni mieć oni również świadomość istnienia różnych socjolektów – zwłaszcza slangu młodzieżowego, tym bardziej że największą grupę osób uczących się polskiego na kursach językowych stanowią właśnie ludzie młodzi.

Spróbujmy pokrótce zastanowić się nad przyczynami tego stanu rzeczy. Brak informacji o socjolekcie młodzieżowym w podręcznikach, wiąże się – jak się nam przynajmniej wydaje – z pewnymi cechami powszechnie kojarzonymi z tym rejestrem polszczyzny. Pierwszą z nich jest – skądinąd uzasadnione – przekonanie o hermetyczności języka, którym w nieformalnych sytuacjach komunikacyjnych posługuje się młodzież. Socjolekt ten jest odbierany przez dorosłych jako mało zrozumiałą, a nieraz zupełnie niejasną. Na tę jego właściwość zwraca uwagę Jolanta Tambor, wyrażając w związku z tym swoje zastrzeżenia co do zasadności prezentowania slangu młodzieżowego na zajęciach z języka polskiego jako obcego:

Czy wszystkie wyrazy, wyrażenia i zwroty ze współczesnej, np. młodzieżowej potoczności warto przedstawiać cudzoziemcom? Czy my tak naprawdę wiemy, co to znaczy? Czy ma sens przytaczanie tekstu typu: „Zapina ziomala Kaptur przez osiedle na miejscówkę do starszej Jareckiej. Pokitrane ma po kieszeniach trochę bakania i jakiś szamunek. Wyczałł ją wilk wypas i ściemę jej z klatki odstawia” lub „Piątka, goście! Heja! W pinechę! Tu Beku, Kafara, Mucha, Władziu i Hamol. Daliśta do pieca! Jest ekstra! Kurde, żeśmy się zagotowali i śmiechu było na osiedlu, że heja. Normalnie dresy nam trzeszczały w szwach. Beku strzelił niewyróbkę,

<sup>9</sup> W przytoczonej rozmowie poza leksykalnymi wykładnikami slangu młodzieżowego autorzy zastosowali również wskazane wcześniej zabiegi służące stylizacji na mowę potoczną (np. syntagmy ze słowem *no*, onomatopeje i frazy wykrzyknikowe). Tym bardziej dziwi, że zdecydowali się na wprowadzenie do dialogu zaimka *tę* zamiast usankcjonowanej w normie potocznej formy *tą* (por. *mam dla ciebie tę cegłę na histę*). Zaskakuje też obecność słowa *laba*, którego współczesna młodzież w zasadzie już nie używa.

Kafaru zaliczył glebę, Władziu skichał kichawę, Namol i Cicu polali się normalnie, a Pacha pęktł w koszulce! (Mitrewa, Dubisz 2004, 193–194). Czy tzw. przeciętny użytkownik języka polskiego, *native speaker* rozumie te teksty? Nie. Czy wobec tego jest powód, abyśmy się przezeń żmudnie przebijali, by zrozumieć je wspólnie z nauczonymi przez nas studentami? Nie (Tambor 2010: 316–317).

Niezrozumiałość języka młodzieżowego sprawia, że bywa on przez niektórych określany nawet jako *żargon*, co zakłada jego zamierzoną tajność. Tymczasem ta odmiana języka jest intencjonalnie jawna, a jej nieprzejrzystość semantyczna wynikająca z doboru określonych środków językowych uwarunkowana jest ekspresywnością, tj. silną skłonnością młodych ludzi do emocjonalnego odbierania i oceniania rzeczywistości. Z tego powodu bardziej adekwatnym określeniem dla omawianego socjolektu jest termin *slang*, na co już dawno zwracał uwagę Stanisław Grabias, pisząc:

Należy żałować, że w literaturze polskiej zabrakło miejsca dla angielskiego terminu „slang”, używanego na oznaczenie tych odmian języka, które powstają w środowiskach młodzieżowych i są wynikiem spontanicznej twórczości językowej o charakterze ekspresywnym (Grabias 2001: 141)<sup>10</sup>.

Hermetyczność socjolektu młodzieżowego bierze się też z jego ustawicznej zmienności, współcześnie dużo intensywniejszej niż kiedyś i w związku z tym wyrazistszej. Jest to czynnik przyśpieszający zerwanie międzygeneracyjnej więzi komunikacyjnej, przez co stosunkowo szybko przestajemy rozumieć język, którym posługują się młodsze od nas tudzież najmłodsze pokolenia Polaków. W miarę upływu lat tracimy więc dostęp do autentycznego języka, którego używa młodzież w nieoficjalnych sytuacjach komunikacyjnych, tj. w rozmowach z kolegami prowadzonych w przestrzeni wirtualnej za pośrednictwem komunikatorów internetowych bądź bezpośrednio – podczas przerw międzypaństwowych, w drodze do i ze szkoły czy na uczelnię i z powrotem, a także w czasie wolnym.

Trzeba wreszcie wskazać jeszcze jedną nie mniej istotną właściwość silnie kojarzoną z omawianym socjolektem i wywołującą u glottodydaktyków niechęć do uwzględniania go w nauczaniu, a mianowicie: duży stopień nasycenia wulgaryzmami, na co zwraca uwagę m.in. Jolanta Tambor w cytowanym już artykule (Tambor 2010: 317). Jeśli nawet jest to słuszne skojarzenie, a faktycznie przemawia za tym choćby duża liczba tego typu jednostek (pojedynczych wyrazów i połączeń s frazeologizowanych) zarejestrowanych w *Słowniku slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*, a także postępująca wulgaryzacja polszczyzny ogólnej, to przecież nie oznacza to, że nauczyciele języka polskiego mają prezentować na zajęciach *obscena*,

<sup>10</sup> Postulat S. Grabiasa został zrealizowany m.in. przez Macieja Widawskiego, który opracowany pod swoim kierunkiem leksykon nazwał właśnie *Słownikiem slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*.

żeby zachęcać kogokolwiek do ich używania. Powinnością lektora jest natomiast informowanie kursantów o niestosowności takich jednostek językowych i przestrzeganie przed posługiwaniem się nimi nawet w bardzo swobodnych sytuacjach. Uczący się muszą mieć świadomość, że stosowanie wulgaryzmów jest jaskrawym przejawem braku kultury osobistej.

Mimo trudności, wynikających ze wskazanych tutaj cech socjolektu młodzieżowego, widzimy potrzebę uwzględniania tego rejestru w nauczaniu języka polskiego jako obcego, drugiego, odziedziczonego ze względu na rolę, jaką slang odgrywa w budowaniu tożsamości młodych ludzi. Jego znajomość umożliwi wejście do grupy rówieśniczej, pozwala na dookreślenie się w nowym środowisku, w nowym miejscu, uwiarygodnienie się jako osoby będącej pełnoprawnym członkiem danej społeczności, w tym także – co istotne dla osób z polskim pochodzeniem – społeczności młodych Polaków. Zaznaczmy, że nie chodzi nam o regularną, systematyczną naukę słownictwa slangowego na zajęciach lektoratowych, ale o uwrażliwianie uczących się na istnienie tej odmiany językowej polszczyzny i przybliżenie im choćby niektórych jej właściwości. W tej kwestii podzielamy więc przywołane wcześniej stanowisko Aldony Skudrzyk, dla której istotą tego typu działań dydaktycznych jest budowanie świadomości metakomunikacyjnej. Jak stwierdza badaczka, „gromadzenie w podręcznikach glottodydaktycznych coraz to nowszej warstwy słownictwa środowiskowego prowadzi donikąd. Przeciż zmienność, stylistyczna ruchliwość elementów środowiskowej leksyki potocznej jest jej immanentną cechą” (Skudrzyk 2010: 55). Za sprawą zajęć poświęconych slangowi młodzieżowemu uczący się powinni zyskać świadomość, w jakich sytuacjach komunikacyjnych może być on używany. Jednocześnie odpowiednio dobrane teksty i towarzyszące im ćwiczenia z pewnością ułatwią dekodowanie komunikatów wykorzystujących ten rejestr polszczyzny, coraz częściej pojawiających się w przestrzeni publicznej (np. niektórych przekazów reklamowych, napisów na koszulkach, powieści dla młodzieży, dialogów filmowych, a nawet tekstów kampanii społecznych czy nazw lokali gastronomicznych).

Na koniec warto wreszcie zwrócić uwagę na fakt, że uwzględnianie omawianej problematyki w teorii i praktyce glottodydaktycznej realizuje postulaty formułowane przez ekolingwistów, którzy – by użyć metafory zaproponowanej przez Magdalенę Steciąg – postrzegają język jako ogród nie francuski, lecz angielski. W tym ujęciu o wartości języka decyduje właśnie jego różnorodność będąca odzwierciedleniem „pluralizmu społecznego uwalniającego kreatywność użytkowników”<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> Sformułowaniem tym posłużyła się badaczka w referacie pt. *Ziemia, powietrze, woda i ogień: metafory języka w ekolingwistyce*, wygłoszonym na konferencji *Edukacja humanistyczna i klimat – scenariusze działania V4* w dn. 8.09.2023, Bańska Bystrzyca (zob. też: Steciąg 2014, 2023).

## Bibliografia

- Czarnecka, K. 2000. *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*. Poznań: Wydawnictwo WIS.
- Dawlewicz, M. 2000. *Słownictwo socjolektu młodzieży polskiego pochodzenia w Wilnie (na podstawie badań ankietowych)*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Garncarek, P. red. 2016. *A to polski właśnie! Podręcznik do nauki języka polskiego dla młodzieży polonijnej na Wschodzie*. Warszawa: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”.
- Grabias, S. 2001. *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Hajduk-Gawron, W. 2018. Uczniowie cudzoziemcy w polskim systemie edukacyjnym – doświadczenia śląskich szkół z perspektywy osób przyjmowanych i środowiska przyjmującego. *Postscriptum Polonistyczne* 2, s. 187–203.
- Jelonek, T. 2012. *Na melanzu czadowa nutka – leksyka gimnazjalistów z początku XXI wieku*. Kraków: Stowarzyszenie Twórców Nauki i Kultury „Episteme”. Wydawnictwo Naukowe.
- Kajak, P. red. 2017. *Raz, dwa, trzy i po polsku mówisz ty! Podręcznik do nauki języka polskiego dla dzieci i młodzieży na Ukrainie*, t. 4. Lwów: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kresa, M. red. 2016. *Słowniczek współczesnej gwary uczniowskiej*. Warszawa: Bel Studio.
- Komorowska, H. 2012. Kształcenie językowe – nowe tendencje w nowym stuleciu. *Kształcenie Językowe* 1, s. 43–60.
- Pachowicz, M. 2018. *Leksyka młodzieży. Tradycja, rozwój, kreatywność*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Rabczuk, A. 2017. Sztuka nawijki, czyli jak uczyć cudzoziemców polskiego slangu młodzieżowego. *Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców* 24, s. 109–126.
- Skudrzyk, A. 2010. *Polszczyzna mówiona w glottodydaktyce*. W: *Sztuka i rzemiosło. Nauczyć Polski i polskiego*, red. A. Achtelek, M. Kita, J. Tambor, s. 52–64. Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Skudrzykowa, A., Warchala, J. 2002. „Pani doktor, jak się wyrobię, to wpadnę” – błąd socjolingwistyczny czy nowa norma zachowań językowych. W: *Język w przestrzeni społecznej*, red. S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, s. 197–202. Opole: Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Steciąg, M. 2014. Glottodydaktyka w ujęciu ekolingwistycznym. *Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców* 21, s. 51–62.
- Steciąg, M. 2023. *Język w epoce antropocenu. Ujęcie ekolingwistyczne*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2022/2023 (wyniki wstępne)*. Online: [https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/8/9/1/szkolnictwo\\_wyzsze\\_w\\_roku\\_akademickim\\_2022-2023\\_-\\_wyniki\\_wstepne.pdf](https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/8/9/1/szkolnictwo_wyzsze_w_roku_akademickim_2022-2023_-_wyniki_wstepne.pdf) [dostęp: 7.09.2023].
- Szybura, A. 2016. Potrzeby językowe uczniów przybywających z zagranicy w zakresie nauczania języka polskiego. *Języki Obce w Szkole* 1, s. 99–105.
- Święcka, A., Prędoła, J., Rabczuk, A., Skura, M. 2020. *Od dzwonka do dzwonka. Podręcznik do nauki języka polskiego dla nastolatków w Wielkiej Brytanii*. Warszawa: Fundacja „Towarzystwo Projektów Edukacyjnych”.
- Tambor, J. 2010. *Granice potoczności w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Przemiany leksykalne, fonetyczne, fleksyjne i słowotwórcze we współczesnej polszczyźnie*. W: *Polonistyka bez granic*, t. 2: *Glottodydaktyka polonistyczna – współczesny język polski – językowy obraz*

*świata*, red. R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz, s. 311–320. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.

Widawski, M. red. 2020. *Slang UG. Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Wileczek, A. 2018. *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Zdunkiewicz-Jedynak, D. 2021. *Dzieciństwo – młodość – dorosłość – starość. Polskie koncepty kulturowe w świetle współczesnej polszczyzny*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

### ***Youth language: A glottodidactic perspective***

#### Summary

As stated in the title, the article is devoted to the sociolect of youth, examined in the context of teaching Polish as a foreign, second, and heritage language. In response to the rapidly increasing number of foreign students in Poland's schools and universities, the authors investigated to what extent the indicated variety of Polish language is present in course books intended for this group of learners. The authors discuss the significant features of youth language with references to current research findings. They stress the challenges involved in incorporating such content into glottodidactic practice. Nevertheless, they deem it necessary due to the socialising function of youth slang and its significance in shaping young people's identities.

**Keywords:** glottodidactics – youth language – youth slang – sociolect – identity.

Adj. Marta Falkowska